

Szybko i skutecznie - tak usuwamy awarie

Technologia i wielu ekspertów w swoich specjalnościach stoi za zabrzańskimi wodociągami. Czy wiesz jak na co dzień wygląda usuwanie awarii i praca, która zapewnia wysoką jakość wody oraz bezpieczeństwo dostaw? - Działamy profesjonalnie i szybko. Dzięki wykorzystaniu umiejętności załogi oraz możliwości specjalistycznego sprzętu radzimy sobie nawet z najtrudniejszymi problemami – zapewnia Zdzisław Trzepizur dyrektor do spraw produkcji wody i ochrony środowiska w Zabrzańskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji. Prawdziwość tych słów potwierdziły niedawne wydarzenia, a dokładnie reakcja na nie specjalistów z ZPWiK.

Chodzi o awarię, w wyniku której ścieki z kanalizacji załwały staw usytuowany na terenie Parku Leśnego im. Powstańców Śląskich w Zabrzu. - O zaistniałej sytuacji powiadomili nas mieszkańcy dzwoniący na całodobowy numer alarmowy 994. Dziękujemy im za szybką decyzję związaną z wykonaniem telefonu i społeczną postawę – mówi Dominik Mazur, kierownik wydziału sieci wodno-kanalizacyjnej zabrzańskiej spółki, który prowadził akcję usuwania awarii. – Chcielibyśmy, by każdy mieszkaniec znał nasz numer alarmowy, tak jak telefon na pogotowie ratunkowe lub straż pożarną. Na awarie spowodowane zdarzeniami losowymi nie ma innej rady, ale szybka informacja jest nie do przecenienia – dodaje.

Awaria na kolektorze

- Sytuacja była poważna. Załamał się główny kolektor grawitacyjny, co sprawiło, że ścieki przedostały się poprzez wpusty uliczne do kanalizacji deszczowej. Było ich taka ilość, że wylewały się na ulicę poprzez włazy kanalizacji sanitarnej. - Należy mieć na uwadze, że zdarzenie miało miejsce na kolektorze grawitacyjnym o średnicy 600 mm połączonym z rurociągiem tłocznym ścieków z przepompowni „Jagodowa”, która obsługuje osiedla: Janek i Józefa oraz dzielnicę Makoszowy. Zanim nasza ekipa dotarła na miejsce nieczystości dostały się do rowu odwadniającego i nim dotarły do stawu. Żyjące tam ryby niestety się podusiły - mówi Damian Pieter, dyrektor ds. technicznych ZPWiK. Skutki tego zdarzenia mogły być fatalne, gdyby nie natychmiastowa i profesjonalna reakcja służb technicznych. - Zazwyczaj po odebraniu zgłoszenia o problemie najpierw wysyłamy na miejsce pogotowie techniczne, które ma rozeznaczyć sytuację. W tym przypadku natychmiast wysłaliśmy brygadę awaryjno-remontową. Dzięki temu w możliwie najkrótszym zatrzymaliśmy wyciek nieczystości do stawu – wyjaśnia dyrektor Pieter.

Dalsze scenariusze

Mając świadomość skali zjawiska całość działań wsparły dwie specjalistyczne firmy zewnętrzne pomagające w kryzysowych sytuacjach. Wspólnymi siłami usunięto awarię i odblokowano zator powstały w uszkodzonym kolektorze. W tym momencie można było przystąpić do usuwania z sieci oraz z rowu odwadniającego z naniesionego tam mułu i szlamu.

Odkazanie ozonem

To nie koniec działań jakie w takich sytuacjach podejmują zabrzańskie wodociągi. - Po oczyszczeniu do akcji wkroczył nasz ozonator. To nowoczesne mobilne urządzenie służące do dezynfekcji – mówi dyrektor Trzepizur. - Przy jego pomocy zdezynfekowaliśmy drogę i inne miejsca, w których pojawiły się ścieki. Podawana pod ciśnieniem woda z ozonem w stu procentach usuwa groźne dla ludzi bakterie. Do tego ozon jest całkowicie bezpieczny dla śro-

dowiska. Ozonator doskonale sprawdził się podczas akcji. Z kolei rów odwodniający zdezynfekowano również wapnem, a zgromadzoną tam brudną wodę wypompowano i wywieziono.

Zabrzeńskie wodociągi od lat inwestują w nową infrastrukturę oraz w nowoczesny sprzęt. Udaje się to dzięki środkom unijnym. Mobilny ozonator służący do zapewnienia bezpieczeństwa bakteriologicznego wody był jednym z ostatnich zakupów. Używany jest także profilaktycznie w codziennej eksploatacji sieci wodociągowej oraz podczas awarii na terenie miasta.

Szybka reakcja to podstawa

Awaria kolektora to zdarzenie losowe. - Taki scenariusz wydarzył się w Zabrze po raz pierwszy. Niezależnie od tego pracowaliśmy szybko, bo podczas awarii czas gra kluczową rolę. Działaliśmy sprawnie i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Najważniejsze było jak najszybsze powstrzymanie niekontrolowanego wypływu ścieków i to się udało. Później odłowiliśmy śnięte ryby. Trafiły one do utylizacji - mówi Zdzisław Trzepizur. Zgodnie z przepisami powiadomiono Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska oraz Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Poza tym informację o zdarzeniu ZPWIK przekazało do Wydziału Ekologii Urzędu Miasta w Zabrze. - Po wszystkim zaś przyjdzie czas na częściową wymianę wody w stawie i ponownym zarybieniu go.